

Polskie Radio w służbie ludu



Czerwona lampka w studio radiowym zabłyśka. Z tą chwilą każdy dźwięk odbiło się chwilą czarodziejski metalowy speaker, z setkami tysięcy, a

A tam gdzie, zgrupowani przy odbiornikach radiowych, słuchacze dowiadują się: o czym mówił na ostatnim posiedzeniu konferencji paryskiej minister Gromyko. Dowiadują, że w Niemczech zach rozpoczęło się Referendum Ludowe przeciw uzbrajaniu Trizonii i że u nas, w Polsce, już w roku bieżącym uruchomiona zostanie w Dychowie, największa z posiadanych dotąd przez nas, elektrownia wodna...

Trzeba było zaczynać dosłownie z niczego

Wiele trzeba było wysiłku i ofiarności naszych radiowców w radiofonii polska mogła osiągnąć ten poziom na jakim znajduje się ona obecnie. W okresie okupacji cały nasz przedwojenny przemysł radiotechniczny i wszystkie radiostacje — za wyjątkiem jednej — w Krakowie — uległy zniszczeniu. Rozgłoszenie zostały również w znacznym stopniu zdewastowane. Nie było nawet odbiorników radiowych, które — jak wiadomo —

hitlerowcy konfiskowali. Brak było dosłownie wszystkiego. W tym trudnym okresie z serdeczną pomocą pośpieszył nasz radiofonii Związek Radziecki. Pierwsza polska radiostacja na wyzwolonych terenach była darem Armii Radzieckiej. Była to słynna „pszczołka” — 10 kw. radiostacja polowa przydzielona polskim władzom na osobiste polecenie Stalina. Wkrótce potem w okresie wielkiej ofensywy na froncie wschodnim (kiedy bardzo trudno było o środki transportowe) przybyło do Lublina 5 samochodów, które przywoziły następny dar — w postaci tak potrzebnego nam wówczas sprzętu radiowego.

Takie były początki. Dąs radiofonii polska rozporządza 13 rozgłoszonymi, przy czym największa radiostacja, (w Raszynie) dysponuje mocą 200 kw i jest słyszalna w b. dużym zasięgu. Radiostacje krótkofalowe zapewniają nam możliwość informowania o naszym życiu i osiągnięciach nawet mieszkańcom drugiej półkuli. Liczba radioabonentów przekracza 1,5 miliona.

nizacji toczyła się i toczy walka o podwyższenie jakości i poziomu audycji naszego radia.

Dyrekcja propagandowa P. R. dokłada wiele starań, by zapewnić słuchaczowi dostęp do dobrej muzyki, przeznaczając na audycje muzyczne ok. 50 proc. dysponowanego czasu. Konsekwentnie dąży się przy tym do całkowitego wyrugowania muzyki formalistycznej, niezrozumiałej, jak również muzyki wulgarniej, schlebliwej kultuśnikom gustom. W chwili obecnej Polskie Radio posiada kilkanaście orkiestr na wysokim poziomie, w tym wielką orkiestrę symfoniczną kierowaną przez Grzegorza Fitelberga — dyrygenta o światowej sławie.

Radio nie tylko bawi, ale i uczy. Dużo miejsca w programie zajmują pogadanki oświatowo-naukowe. Omawiając ten dział pracy, na pierwszym miejscu wy-

mienić trzeba Wszechnicę Radiową — uczelnie — upowszechniającą wiedzę marksistowsko-leninowską, która posiada 230 tys. zorganizowanych słuchaczy, zdających egzaminy i systematycznie przerabiających określony program.

Dużą popularnością cieszą się również audycje dla młodzieży szkolnej, uzupełniające przerabianą w kursach i ubarwiająca suchą, podrecznikową naukę. Także audycje dla przedszkolki znalazły uznanie najmłodszych słuchaczy.

Równoległe radio popularyzuje dobrą książkę i organizuje konkursy literackie. Ważnym elementem programu są oczywiście także audycje informacyjno-polityczne: popularne i chętnie słuchane dzienniki oraz komentarze.

W dążeniu do najściślejszego powiązania się z życiem mas, w dążeniu, by jak najlepiej służyć naszemu narodowi radio nie ustaje w wysiłkach by audycje były jak najciekawsze, nieszablonowe. W związku z tym wprowadzono nowe, oryginalne typy audycji: „muzyka i aktualności” oraz wtrącającą się do programu dowcipną „falę 49”. Jednocześnie zwiększa się ciągle ilość ekip, dysponujących wozami transmisyjnymi. Wozы takie wyjeżdżają do zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych i na wieś — montują reportaż „wprost z życia” — głosami ludzi bezpośrednio mówiących o własnych bólach i sukcesach.

Ucząc i bawiąc, pokazując pracę całego narodu i mobilizując go do walki o dobrobyt, o pokój — Polskie Radio spełnia olbrzymie zadanie polityczne i wychowawcze. Błysk czerwonej lampki w studio jest sygnałem nie tylko dla speakerów, jest on sygnałem dla milionów słuchaczy: — Uwaga, mówi Polskie Radio, radio postępu i pokoju!

Masowa produkcja nowych magnetofonów

Ogólnokrajowy Naukowo-Badawczy Instytut Utrwalenia Dźwięków zatwierdził nowy model aparatu. Kijowski kombinat instrumentalny, wzorując się na tym modelu, przystąpił do masowej produkcji aparatów do utrwalania dźwięków „Dniepr 3”. Aparaty te znacznie przewyższają pod względem jakości dawny model „Dniepr”.

Podczas, gdy dawny magnetofon posiadał dwa rodzaje szybkości przesuwania się taśmy dźwiękowej: jeden do zapisywania mowy, a drugi do notowania muzyki — obecny posiada jedną standardową szybkość, pozwalającą utrwalic na taśmie zarówno muzykę, jak i mowę. Obecny model zwiększył czas nieprzerwanego utrwalania i odtwarzania mowy i uprościł znacznie konstrukcję mechaniczną.

Jego części obrotowe nie są już pełnie narażone na uszkodzenia mechaniczne. Poważnie została również podniesiona jakość odtwarzanego dźwięku. Co się zaś tyczy wyglądu zewnętrznego, to magnetofon „Dniepr 3” przypomina na artystycznie wykonany odbiornik radiowy.

Sady owocowe na szczytach gór

Nauka radziecka i uzyskane do skonałe wyniki w dziedzinie agrotechniki pozwalają ludziom; budującym komunizm, wykorzystywać wszystko dla dobra człowieka, dla podniesienia jego stopy życiowej i kulturalnej.

W ZSRR zakłada się np. wiele sadów wysokogórskich. W r. b. zasadzi się przeszło 2 tysiące hek-

tarów sadów owocowych w górach Kaukazu i Azji Środkowej na wysokości 1800 — 2000 metrów nad poziomem morza. Przy sadzeniu używa się odpornych na mróz odmian jabłoni, gruszy, śliwy i wiśni, wyhodowanych przez wielkiego przyrodnika Mieczurina.

Uczni radziecy poświęcili wiele czasu i trudu opracowaniu specjalnych metod agrotechnicznych dla sadownictwa wysokogórskiego w dziedzinie uprawy i zasilenia gleby, jak również racjonalnej pielęgnacji sadów.

W epoce szczęśliwego dzieciństwa

Centralne, republikańskie, obwodowe, zakładowe i rejonowe komitety związków zawodowych w Związku Radzieckim otrzymały polecenie sekretariatu Wszechnicy Związkowej Centralnej Rady Zw. Zawod. otwarcia najpóźniej do dnia 10 czerwca obozów pionierskich i skierowania do nich na wczesny 2.650.000 dzieci robotników i pracowników umysłowych.

Zorganizowane będą obozy typu ogólnego i sanatoryjnego oraz specjalne obozy dla uczniów szkół średnich. Pierwszeństwo przy skierowaniach mają dzieci poległych żołnierzy Armii Radzieckiej, inwalidów Wielkiej Wojny Narodowej, dzieci samotnych matek, oraz rodziców, posiadających liczne potomstwo. — Doskonała organizacja, świetne, racjonalne wyżywienie i stała opieka lekarska, przy odpowiednio pomyślanej akcji rozrywkowej — dadzą dzieciom zdrowy, wesoły i radosny odpoczynek.

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

Podpiszę apel z pełnym zrozumieniem...

Jestem nie tylko nauczycielką, ale również matką. Wiem, jakie zniszczenia przynosi rodzinom wojna, gdyż przeżyłam ją. Wiem także, jakie kożysci wypływają z trwałego pokoju, korzyści osobiste i społeczne, rozkwit życia kulturalnego, oświaty dobrobytu i szczęścia.

Nie chcę wojny, bo żywo przypominam mi szkoły w gruzach, osierocone dzieci — te, które napełniały szczybotem jaśnie sale klas, te, które tak chętnie wchłaniały wiedzę, — przygotowując się do budowania jaśniejszej przyszłości, bardziej radosnego życia.

Podpiszę Apel Światowej Rady Pokoju z pełnym zrozumieniem jego wzniosłości w utrwalaniu światowego pokoju i zapobieżenia przygotowywanej przez imperialistów wojny. — Ale nie tylko podpiszę kartę plebiscytową lecz będę również uświadamiała rodziców uczniów, by przylączyli się do milionów głosów obrońców pokoju.

Myszę, że wszyscy nauczyciele polscy dadzą duży wkład w przeprowadzenie plebiscytu, bo zdają sobie sprawę z jego historycznego znaczenia dla całej ludzkości.

Walentyna Maludzińska
nauczycielka szkoły nr 2 w Katowicach

Przy końcu sześciolatki — telewizja

Radiofonii polska będzie oczywiście dalej rozbudowywana w ramach sześciolatki. Przystąpią do prac przygotowawczych poprzedzających budowę „pałacu radia” — centralnej, najnowocześniejszej wyposażonej rozgłoszonymi w Warszawie.

M. in. „pałac radia” pomieszczeń i największych w Europie sal koncertowych. Centralny urząd radiofonii planuje również budowę stacji z modulowaną częstotliwością, które obsługiwać będą radiowcy i większe miasta. Są to stacje posiadające wprawdzie niewielki zasięg, wzamian za to jednak zapewniają one odbiorcy audycji bez zakłóceń i trzasków, które obecnie w wielkich miastach, wobec dużej ilości matorów elektrycznych stanowią przykryką a często przeszkodę w słuchaniu koncertów radiowych. Jednocześnie radiofonii przewoźna przechodzić będzie na głosniki wieloprogramowe. Do roku 1955 zradiofonizowanych zostanie 18.000 wsi, a ogólna liczba radioabonentów osiągnie cyfrę 3.200 tys. osób.

Już obecnie czynne jest w Warszawie doświadczalne studio telewizyjne. Przy końcu sześciolatki zbudowana zostanie pierwsza w Polsce stacja telewizyjna. W aparaty telewizyjne zaopatrzone będą oczywiście w pierwszym rzędzie świetlice.

Błysk czerwonej lampki w studio jest sygnałem nie tylko dla speakerów, jest on sygnałem dla milionów słuchaczy. — Uwaga, mówi Polskie Radio, radio postępu i pokoju! „Krzyk techniki” XX wieku zawita wkrótce i do domów prywatnych.

Radio służy narodowi budującemu socjalizm

Równoległe z wysiłkami zmierzającymi do tego, by zapewnić bazę techniczną naszej radiofo-

Druga sesja zwyczajna Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniach 9 i 10 bm. odbędzie się w sali Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych w Gdańsku przy ul. Białowiejskiej 1 druga zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Porządek dzienny sesji przewiduje m. in. omówienie planu gospodarczego woj. gdańskiego na rok 1951, projekt budżetu woj. gdańskiego na r. 1951, sprawozdania z zamknięcia budżetów b. Wojewódzkiego Związku Samorządowego i powołanie Komisji Drobnych Wytwórczości przy Woj. Radzie Narodowej.

Początek obrad w dniu 9 bm. o godz. 11.30. (st)

W 56 rocznicę wynalazku Popowa

Od rejestracji błyskawic do nowoczesnego radia

W Muzeum Politechnicznym w Moskwie znajduje się wśród licznych eksponatów skromny, staromodny aparat. Jest to rejestrator błyskawic, który odebrał swą anteną pierwszy w świecie „radiogram”, wysłany przez burzę.

Latwo domyślić się chyba, że mowa o prototypie radia — epokowego wynalazku Aleksandra Popowa. Mija właśnie 56 lat od pamiętnego dnia, w którym na specjalnym posiedzeniu rosyjskiego towarzystwa fizyko-chemicznego wielki uczyony zademonstrował zadziwiający przyrząd do wysyłania fal elektromagnetycznych na odległość. Zebrani z zapartym tchem śledzili wówczas, jak aparat, umieszczony w jednym końcu sali, odbierał fale z aparatu ustawionego na katedrze. Wykład, objaśniający demonstrację, Popow zakończył zapowiedzią, że przyrząd jego po dalszym udoskonaleniu może być zastosowany do przesyłania sygnałów na odległość.

Pierwsze sygnały

W niespełna rok później, 23 marca 1896 roku, uczyony dalszym doświadczeniem potwierdził, że w historii nauki otwar-

ta została nowa wspaniała karata. Popow przy pomocy swego asystenta Rybkina nadał po raz pierwszy w dziejach radio depeze. Z jednego skrzydła uniwersytetu do drugiego — (odległość 250 m) nie prowadzili żadne druty, a przeciw aparat Morsego, znajdujący się w sali prelekcyjnej, przyjmował miarowy stuk sygnałów kropek i kresek, które przelazły na litery wypisane imię Henryka Hertz, badacza fal elektromagnetycznych.

Hertz nie potrafił jeszcze znaleźć praktycznego zastosowania dla swych wynalazczych prac, ale jego teorie i doświadczenia stanowiły punkt wyjściowy dla badań Popowa. Rosyjski uczyony złożył więc piękny hołd swemu koleźce i poprzednikowi.

Udoskonalony aparat

Początkowe prace Popowa miały na celu wykazanie, że fale elektromagnetyczne można przesyłać na odległość, że można nimi kierować, że otwierają one nieznane dotąd możliwości komunikacyjne. Dalsze doświadczenia zmierzały już do wzmocnienia fal

— do udoskonalenia aparatów odbiorczych i nadawczych.

Popow miał nietłwne zadanie. Wyfrachteni biurokraci carscy nie potrafili i nie chcieli zrozumieć całej doniosłości pracy genialnego wynalazcy. — Uczony borykał się z trudnościami natury materialnej. Niejednokrotnie musiał odparać ataki reprezentantów ciemnogrodu. Mimo to nieugięcie kontynuował swe dzieło. Ustalił najważniejsze zasady odbioru radiowego, wynalazł sposób wielokrotnego wzmocnienia, zastosował antenę i uziemienie, zbudował w 1900 roku pierwszy detektor kontaktowy, założył pierwszą na świecie praktyczną linię łączności na morzu (stacje nadawczo-odbiorcze na statku szkolnym „Europa” i krajozniku „Africka”, udział w ratowaniu pancernika „General Admirał Apraksin”), pierwszy zaobserwował zjawiska, na których opiera się współczesna technika radiolokacyjna, czyli radarowa.

W walce z ciemnogrodem

Wielkich zasług Popowa nie dostrzegali władze carskie. Wręcz paradoksem może się wydawać, że w kraju, gdzie działał genialny konstruktor radia, na dworze przyjmowano Marconi'ego, by zademonstrował majestatowi monarchy „swój” wynalazek.

Oczywiście paradoksy takie są tylko pozorne. Nie mógł istnieć właściwy stosunek do wielkiego uczonego tak, jak nie mogły istnieć warunki dla rozwoju nauki za caratu.

Świat nauki niezaprzeczalnie przyznał pierwszeństwo wynalazcy radia rosyjskiemu uczonemu. Mimo całej ignorancji i złej woli władz w 1905 r. Aleksander Popow został wybrany na pierwszego dyrektora Instytutu elek-

tronicznego w Petersburgu. Wkrótce potem zmarszczył pan stwem Mikołaja II wstrząsnęła rewolucja. Student Instytutu brał czynny udział w walkach przeciwko caratowi. Policja nie oszczędzała nawet murów uczelni. Pachołkowie pana policmajstra wtargnęli i na sale wykładowe. Profesor Aleksander Popow z najwyższym oburzeniem napietmował te haniebne metody i w rezultacie został stawiony przed oblicze ministra spraw wewnętrznych Dumowa. Z wizyty tej wrócił silnie wstrząśnięty. W dwa dni później zmarł na skutek szoku nerwowego, przeżywszy 46 lat.

Wspaniałe rozwój radia w ZSRR

Wielkości Popowa nie wdziali i nie szanowały krótko wroczne rządy carskie. W 11 lat po śmierci uczonego na rody Rosji obalili władzę ob szarników i kapitalistów. 7 listopada 1917 r. została nadana pierwsza w świecie audycja radiowa dla ludu. Na falach eteru rozległy się słowa odezwy, skierowanej do obywateli Rosji o ustanowieniu władzy radzieckiej.

W 1918 r. Lenin podpisał dekret o utworzeniu w Niżnym Nowgorodzie (obecnie Gorki) specjalnego laboratorium dla kontynuowania prac Popowa. Zgodnie ze wskazaniami Włodzimierza Ilicza, który uważał radio za „sprawę gigantycznej wagi”, Związek Radziecki wspaniale rozwija prace i dzieło wielkiego uczonego rosyjskiego.

W 1945 r. Kraj Rad uroczysto święcił 50-lecie wynalazku Popowa. Z inicjatywy Stalina Rada Ministrów ZSRR, uchwaliła corocznie obchodzić 7 maja, jako dzień radia, dzień poświęcony pamięci Aleksandra Popowa.

F. CHRZANOWSKI

Kłopoty dziennikarza radiowego

Wydawałoby się, że gdy już mowa o „kłopotach dziennikarza” — to nie może być żadnej różnicy między dziennikarzem „radiowym” a „prasowym”.

I ten i tamten jednakowo odwiedzają zakłady pracy, oglądają rozmaite budowy, uczestniczą w rozmaitych akcjach starając się wszędzie dostrzec człowieka, pisać o jego sprawach, walczyć o jego potrzeby.

I ten i tamten natrafiają na jednakowe przeszkody w postaci chaotycznej albo pobieżnej informacji, i ten i tamten muszą się czasami bronić przed zalewem nazwisk i potopem szczegółów, z których każdy jest „ważny”, „niezbędny”, „konieczny”. Ale...

Radiowiec ma jeszcze inne kłopoty. Oto jest w terenie. Zbiera materiały do audycji. Wypytuje o to, o tamto, wreszcie przychodzi pora na zasadnicze pytanie.

— A kiedy to będzie w radio? Zależnie od okoliczności informujemy, że w codziennym przeglądzie wydarzeń o 18.15, albo w audycji dla kobiet w piątek o

16.40, czy też w reportażu z zakładów pracy w czwartek o 18.40.

I tu z reguły zaczynają się takie rozmówki:

— A czy nie można by nadać tego jutro o 17-tej? Akurat wrócił cimy wszyscy z pracy.

Albo:

— Ach, to nie usłyszę... Dla mnie najlepsza pora, to tak wieczorkiem...

Ilu ludzi, tyle pada propozycji.

Więc się tłumaczy, że każda rozgłoszenia regionalna ma swoje stałe godziny i stały ramowy program. Ze „ramówka” radiowa to tak, jak układ artykułów w gazecie. Migawki nie mogą się znaleźć na pierwszej stronie, a artykuł wstępny na ostatniej. Że nie możemy dowolnie zmieniać godzin... Jesteśmy włączeni w całością programu ogólnopolskiego, gdzie przewidziano rozkład każdej minuty.

Słuchają tego, kiwają głowami, że tak, że faktycznie... I na odchodne ktoś mówi:

— Ale adwycie się tak no-

starali... to bardzo byśmy byli wdzięczni.

Druga przyczyna niezadowolenia jest... czas trwania audycji.

— Coo? Tylko 10 minut? Tyle zbieracie wiadomości i dacie tylko 10 minut? Myśmy myśleli, że tak na godzinę... O! to by dopiero było.

Mam wtedy zawsze ochotę powiedzieć i mówić zresztą:

— Czy dużo można naopowiadać, jadąc pociągiem z Sopotu do Oliwy?

— Pewnie przecież to kawalek drogi.

— A widziacie! A to tylko 6 minut.

Czasu radiowego nie docenlają zresztą nie tylko ludzie nie związani z radiem i piórem. Przydarza się to i naszym kolegom z bratniej branży, a nie radiowcom.

Warto jeszcze wspomnieć o pewnym nielotnym może, ale charakterystycznym drobiazgu. Każdemu z nas, radiowców, który zapowiedział swoje przybycie gdzieś w terenie (wieś, miasto powiatowe, PGR, przydarzyło się już wiele razy, że ledwo tam przybył, ledwo się przywitał, pada sakramentalne pytanie:

— A wóz filmowy? — Albo: — A aparatura kiedy przyjedzie?

— Jaki wóz? Jaka aparatura? Okazuje się, że „Film Polski”

„Polskie Radio” — to dla wielu ludzi pojęcie nierozłączne. No i oczywiście rozczarowanie, że nie ujrzy się na ekranie własnych fizjonomii!

Zapewne, to drobiazgi! Ale nie jest przyjemnie być brany za kogoś innego. I wreszcie na zakończenie — jeszcze jedna bardzo zasadnicza sprawa.

Odpowiedzialność za audycje radiowa nie jest nigdy jednostkowa. Autor artykułu prasowego, o ile nie zniekształca go chochlik drukarski — ujrzy swoje „dzieło” w takiej postaci, w jakiej je oddał do druku.

A radiowiec?

Lektor, reżyseria, efekty akustyczne, warunki atmosferyczne wpływają na odbiór — oto czynniki, od których zależy jeszcze jakość audycji.

I dlatego kłopoty radiowca nie kończą się z momentem napisania felietonu, słuchowiska, reportażu czy pogadanki.

Nie kończą się i po nadaniu audycji. Wtedy bowiem następuje wielka głucha cisza. Żadnej recenzji, żadnej opinii, żadnego głosu.

Przepada w eterze.

Dlatego apelujemy — piszele, piszele do nas, czy słuchacie radia, czy trafia do was nasz wysiłek, czy jesteście po tamtej stronie fali 230,1 m.

Mgr E. Kochanowska-Wisniewska

„Olbrzymie podniesienie politycznego i kulturalnego poziomu robotników i chłopów, postępujące w oparciu o wzmocnienie i rozszerzenie materialnej bazy socjalizmu, wysuwa ciągle nowe zapotrzebowania na książki ze wszystkich dziedzin.

Wyjątkowo wzrosło zapotrzebowanie na dzieła klasyków marksizmu; wychowanie nowych kadr wymaga powiększenia wydawnictw literatury podręcznikowej; dopływ nowych warstw pracujących do aktywnego życia politycznego powiększa popyt na masową książkę polityczną; w okresie socjalistycznej przebudowy wzrasta specjalnie zapotrzebowanie na literaturę techniczną wszystkich rodzajów; postępy rewolucji kulturalnej podnoszą wychowawczą rolę literatury pięknej”.

„O pracy wydawniczej”
Uchwała CK WKP(b) z 15. VIII. 1931 r.

Robotnik jest najczęstszym gościem Muzeum Gdańskiego Brak jednak fabrycznych wycieczek zbiorowych

Wśród setek mieszkańców Wybrzeża, odwiedzających indywidualnie Muzeum Pomorskie przy ul. Rzeźniczej w Gdańsku, obok młodzieży szkolnej, najpokaźniejszy procent stanowią robotnicy.

Cyfra za, przeważnie trzyletnią wiek, pierzającą frekwencję w muzeum, przedstawiają się następująco:
Uczniowie — 919 osób (w tym indywidualnie 343 osoby, w wycieczkach 576 osób), robotnicy — 450 osób, pracownicy umysłowi — 358 osób, chłopcy — 16 osób, wojskowi 20 osób, inni — 66 osób.

Liczba 450 pracowników fizycznych, spieszących samorzutnie w ciągu kilku tylko dni do gdańskich zbiorów sztuki, aby przez parę godzin przeżywać je i poznawać dorobek kultury polskiej, jest zjawiskiem niezmiernie dodatnim, świadczącym, iż wysiłki Polskiej Ludowej, organizującej gęstą sieć muzeów w całym kraju, został przez robotnika należycie zrozumiany i daje

najbardziej pożądane rezultaty.

Muzeum przemienia się obecnie w oświatową placówkę, w której nagromadzone eksponaty traktuje się, jako wymownych świadków minionego przeszłości, oraz jako pomoc naukową przy nauczaniu historii rozwoju społeczeństw i kultury.

Biorąc pod uwagę zainteresowanie robotników gdańskich zbiorami Muzeum Pomorskiego dziwić się trzeba, dlaczego nie wiedzą o tym instruktorzy kulturalni — oświatowi zakładów pracy i nie organizują wycieczek zbiorowych, co pozwoliłoby na ściślejszą współpracę zespołu oświatowego muzeum z przybywającymi grupami.

Dla udostępnienia zbiorów muzealnych dla świata pracy w godzinach popołudniowych, dyrekcja muzeum ustaliła godziny zwiedzania na wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem poniedziałku na godz. od 11-15, przy czym we wtorki i niedziele czas zwiedzania przedłużony jest do godz. 18-tej.

Instruktorzy kulturalno-oświatowi z zakładów pracy i dyrektorzy szkół, czy kierownicy kursów przesyłali o wcześniejsze porozumienie się telefonicznie z muzeum (pod Nr 340-31 dla ustalenia godziny przyjęcia wycieczki i zamówienia przewodnika. Wstęp i oprowadzanie bezpłatne.

Prócz tego Muzeum Pomorskie oczekuje zaproszeń ze strony świetlic robotniczych oraz świetlic spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów do wygłaszania prelekcji na tematy,

związane z zagadnieniami zabytków kultury Gdańska i Pomorza Gdańskiego.

Mamy nadzieję, że to zaproszenie ze strony dyrekcji muzeum zostanie z ochotą przyję-

jęte przez kierowników świetlic, którzy w czasie odbywających się Dni Oświaty zorganizują w zakładach pracy odpowiednie odczyty i pogadanki. (ma)

W Gdynskim Młodzieżowym Domu Kultury



Młodzieżowy Dom Kultury w Gdyni otacza młodzież troskliwą opieką i rozwija jej artystyczne uzdolnienia. Zdjęcie przedstawia młodocianych uczestników Ogniska Plastycznego, którzy pod kierunkiem znanego artysty-malarza Antoniego Suchanka, odbywają lekcję rysunku.

Gdynia zebrała 26 tysięcy zł na Fundusz Światowej Rady Pokoju

W dniu święta 1 Maja kwestaria i kwestarki Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju przeprowadziła na ulicach Gdyni zbiórki pieniężną na fundusz Światowej Rady Pokoju.

Zbrano 26.359 zł 79 groszy, łącznie z sumami zebranymi w zakładach pracy.

W akcji zbórkowej wyróżnili się kwestarki ob. ob. Katarzyna

Rynko i Witolda Grabowska z Orłowa, które zebrały 215 zł.

Należy podkreślić, że gdynianie doceniają również znaczenie pracy kolportażowej Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Dwu tygodnik „Pokój zwycięży” zaplanowano w Gdyni około 1500 osób.

Wszelkie akcje, związane ze zbliżającym się Narodowym Plebiscytem Pokoju, organizowane przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju, spotykają się z wielkim uznaniem i poparciem społeczeństwa. Instruktorzy MKOP przeprowadzają obecnie seminaria dla aktywistów i działaczy pokoju w gdańskich zakładach pracy. (Jota)

Ruch w Szczecinie

Na dworcu Żelazki Przybrzeżnej w Szczecinie każdego dnia zwiększa się ruch turystyczny. W niedziele dużym powodzeniem cieszą się wycieczki dla świata pracy na jezioro Dąbskie.

Kursują także statki na linii Szczecin — Świnoujście. Jednostki tutaj chodzące przeszły zimowy remont dzięki czemu zwiększyły szybkość.

Na dworcu Żelazki Przybrzeżnej zorganizowano kawiarnię, z której chętnie korzystają liczni turyści.

Żelazka poczyniła duże przygotowania, których zadaniem jest sprostanie wielkiemu nasileniu wycieczek w okresie letnim. (cp)

MIGAWKI Wybrzeża

Miłośniczka książek
W znanej księgarni przy ul. Rokossowskiego w Sopocie młode małżeństwo wybiera książki. On prosi o zapakowanie książki technicznej, ona przegląda beletrystykę.

spotyka jego kolega.
Z jakiej okazji znowu się upiłeś? — zapytał.
— Z żądnej. Po prostu trafiłem w złe towarzystwo.
? ? ?

A no tak. Poszedłem z trzema kolegami do restauracji, postawiłem liter wódki. I co się okazało? Byli abstynentami. (mp)



— Jeżeli cię ta książka interesuje — powiada małżonek — to ci ją kupię.
— To zbyt techniczne. Już ją przejrzałem — tylko jeszcze sprawdzę, czy bohaterka wychodzi za mąż...
J. L.

„Złe towarzystwo”
Złotki zataczającego się obywatela na ulicy Elżbietańskiej.

Prawnicy w akcji pokojowej

Zarząd Koła Zrzeszenia Prawników Polskich w Gdyni, w wykonaniu zobowiązań 1-majowych uchwalał z dnia 28 kwietnia zgłosił do dyspozycji Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju wszystkich członków, jako prelegentów dla wygłoszenia odczytów w związku z Narodowym Plebiscytem Pokoju.

Program radiowy

PONIEDZIAŁEK — 7 MAJA 1951 R.
6.05 — Gimnastyka. 6.20 — Koncert. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Chwila muzyki. 7.20 — Wszechn. Rad. 7.40 — Muzyka. 7.55 — Wiadomości poranne. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Chwila muzyki. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wst. 12.45 — Muzyka. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Aud. szkolna. 14.50 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci. 15.50 — Aud. PCK dla chorych. 16.05 — Muzyka. 17.00 — Wiadomości popoł. 17.05 — Odpowiedzi. 17.49. 17.15 — Muzyka. 19.00 — Wszechn. Rad. 19.20 — Muzyka. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.20 — Komet. Makuszyński (Dzień Radia). 21.00 — Muzyka. 21.45 — Reportaż z Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa. 22.00 — Muzyka i akt. 22.30 — Muzyka. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Muzyka. 23.55 — Program.

PROGRAM LOKALNY
6.50 — Program. 6.53 i 11.40 — Komunikaty i muzyka. 13.15 — Muzyka z płyt. 16.20 — Koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej. 18.15 — Przegląd Wydarzeń. 18.30 — Muzyka z płyt. 18.40 — Notatnik Gdański. W klubie prasy i książki. 18.50, 19.55 — 00.03 — Informacje i komunikaty PIHM dla rybaków.
UWAGA! Polskie Radio zastrzeżenie sobie możliwość zmiany programu.

Hallo! Mówi Moskwa! Audycje w języku polskim

Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):
Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 31,15, 25,6, 30,8 metra.
Druga audycja od godziny 16.30 do 16.59 na falach 25,6, 41,21, 30,74, 30,8 metra.
Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 41,12 i 1068 metrów.
Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 49,67 i 1068 metrów.

Kultura fizyczna Kraju Rad

W przededniu sezonu żeglarskiego

W leningradzkim Jacht-Klubie WCSPS w toku są energiczne przygotowania do otwarcia sezonu żeglarskiego. Przy sportowych statkach spotyka się doświadczonych żeglarzy, otoczonych młodzieżą. Wspólnymi siłami załogi spieszą się przygotować jednostki pływające do malowania. Należy dokładnie usunąć starą farbę, zanim nałożą się nowa.

Wszędzie widać prac. Trener W. Titow ze swoją załogą przygotowuje do żeglugi maszynny, piękny jacht „Swi”. W pobliżu stoi „Legenda”. Tu pracuje kapitan jachtowy M. Michajłow z grupą swoich uczniów: G. Sobolewem, J. Pogoriełowem i J. Majkowem.

Na jachcie „Wolchow” szykuje się do otwarcia sezonu członek Akademii Nauk ZSRR Piotr Łukirski. Do załogi jachtu należy także syn jego Andrzeja Łukirskiego — mistrz Leningradu w tenisie, oraz kilku pracowników nauki. Wszyscy oni starannie i z miłością czyszczą, szpachlują i remontują swój jacht, sprawdzają takelunek. Akademik Łukirski zajmuje się żeglarstwem od 1918 roku. Kolejno przeszedł całą „jachtową służbę” — od junga do

kapitana, brał udział w wielu rejsach i zawodach, nie raz był zwycięzcą.
Na swoim jachcie akademik Łukirski odpooczywa po intensywnej, twórczej pracy naukowej. Namierność do sportu w ogóle, a w szczególności do żeglarstwa potrafił przekazać nie tylko synowi, ale i wielu swoim współpracownikom naukowym, którzy stali się żeglarzami.

Do Jacht-Klubu stale przychodzi niemało młodych żeglarzy spośród młodzieży szkolnej, którzy pod kierownictwem mistrzyni sportu J. Pyłkowej i trenera D. Dobrowolskiego remontują całą eskadrę łodzi morskich i siedem statków kilowych.

Po raz pierwszy w skład flotylli młodzieżowej szkoły żeglarskiej włączono dwa duże wysiłkowe jachty najnowszej konstrukcji. Na kapitanów tych jachtów wyznaczono najlepszych żeglarzy — zawodników: zwycięzcę w leningradzkim młodzieżowym zawodach żeglarskich J. Judina i sternika pierwszej kategorii F. Buchanowa.

TEATR Y

TEATR WIELKI — GDANSK
„Straszny Dwór” — godz. 19
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
nieczynny
TEATR KAMERALNY — Sopot:
nieczynny

REPERTUAR KIN

GDANSK — WRZESZCZ
„Bajka” — „Rwący potok”, prod. fin. szej, doz. od lat 18 — godz. 16, 18, 20.
„Przyjaźń” — „Wojna i pokój”, prod. warszaw. Premiera — godz. 18 i 20. Niedz. i święta 18, 17, 20.
„Zetepowic” — „Czerwony rymak”, prod. ang., doz., — godz. 16, 18 i 20.
GDANSK — NOWY PORT
„Marynarz” — „Bitwa Stalingradzka” cz. II, prod. radzieckiej, doz. — godz. 16, 18, 20.

GDANSK — OLIWA

„Polonia” — „Tajna misja”, prod. radzieckiej, doz. — godz. 16, 18 i 20.

GDYŃIA

„Atlantyk” — „Za cześć życia”, prod. angielskiej, doz. od lat 14 — godz. 15.30, 17.45, 20.15.
„Goplana” — „Życie Emila Zola” — prod. amerykańskiej, doz. — godz. 16, 18, 20. W dniach 6, 7, 8 — krótkometrażowy program składany — godz. 11, 12, 13 — cena biletów 1,35 zł.
„Warszawa” — „Zwariowane lotnisko”, prod. radzieckiej, doz. — godz. 16, 18 i 20.

GDYŃIA — GRABÓWEK

„Fala” — nieczynny.

GDYŃIA — CHYLONIA

„Promień” — „Rozśpiewana dolina” — godz. 18, 20.

SOPOT

„Bałtyk” — „Upadek Berlina” cz. I, prod. radzieckiej, doz. — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Polonia” — „Swinarska i pastuch”, prod. radzieckiej, doz. — godzina 16, 18, 20.

FOTOPLASTIKON

Gdynia, ul. Władysława IV Nr 28
„Tunis”.

DYZYURY APTEK

GDANSK
Apteka Nr 2, ul. Łankowa 16
GDANSK — WRZESZCZ
Apteka Nr 16 ul. Grunwaldzka 52
GDANSK — OLIWA
Apteka Nr 17, ul. Armii Radzieckiej 12

GDYŃIA

Apteka Nr 9, ul. Plac Kaszubski 10

SOPOT

Apteka Nr 12, ul. Statina 791.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDANSK — WRZESZCZ
Tel 410-00 — Grunwaldzka 2
ogotowie dziecięce specjalistyczne, Grunwaldzka 2, tel. 424-44 — czynne od 18-22

GDYŃIA

Tel 10-00 — Skwer Kosciuszki 14

SOPOT

Tel 524 00, ul. Generalistmusa Stalina 778

PORADNIE PRZECIWKOROLOWE

GDANSK — ul. Toruńska 10
WRZESZCZ — ul. Lipowa 23

OWY PORT — Port Urząd Zdrowia

ul. Zamkowna 31
GDYŃIA — ul. 10 Lutego, Ośrodek Zdrowia

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku.
Wystawy stałe: rzeźba gotycka, rzeźnictwo artystyczne, malarstwo XIX wieku. Muzeum otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałku od 11 do 15; we wtorki i niedziele do 18-tej. Wycieczki zgłaszacie telefonicznie. Telefon 340-31.

W dniu dzisiejszym muzeum otwarte będzie tylko do godz. 13-tej.
Wystawa 1-majowa okręgu gdańskiego ZPAP w trójkolorowej w Gdańsku — Wrzeszcz — Teatr „Wybrzeże”, w Gdyni — MRN, ul. Czołgiistów, w Sopocie — Związek Plastyków, ul. Rokossowskiego 54.

składa się w większości z nowicjuszy, którzy dopiero w tym roku ukończyli kurs teoretyczny sterników drugiej kategorii z bardzo dobrym wynikiem.

Wszyscy — dorosli i młodzież żeglarska — współzawodniczą ze sobą w jak najlepszym i przedterminowym remoncie jednostek pływających. Socjalistyczne współzawodnictwo objęło 135 załóg. Niemalio już dokonano. Całkowicie zakończone roboty stolarskie przy remoncie mniejszych jednostek i przygotowania do malowania około 50 kilowych jachtów.

Równocześnie z remontem jednostek w Jacht-Klubie odbywają się egzaminy w grupach szkoleniowych: kapitanów oraz sterników pierwszej i drugiej kategorii. Większość zdających egzaminy otrzymuje oceny bardzo dobre.

Odbywają się również egzaminy i w młodzieżowej szkole żeglarskiej.
Letni sezon sportowego żeglarstwa w Leningradzie wita w Jacht-Klubie w pełnym „uzbrojeniu”. Szereg zrzeszeń już zawarło umowy z Jacht-Klubem o „dzierżawę jednostek pływających” przygotowało do żeglugi własne jachty.
W. Ziemnicki („Sowietskij Sport” nr 48) — tłum. W. M.

Dziś spotkanie redakcji Dziennika Bałtyckiego z czytelnikami

W związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy, redakcja „Dziennika Bałtyckiego” pragnie zapoznać swoich czytelników z pracą w naszej gazecie i w tym celu organizuje w poniedziałek, dnia 7 bm. o godzinie 18.30 w klubie TPPR w Gdyni, (ul. Wybrzeża 3) spotkanie czytelników z dziennikarzami.

Spotkanie to umożliwi naszym sympatykom zapoznanie się z pracą redakcji, a naszym współpracownikom pozwoli usłyszeć krytykę gazety ze strony jej czytelników.

W części artystycznej usłyszymy artystów Teatru „Wybrzeże”.

Nauczyciele są naszymi doradcami

W II Państwowym Gimnazjum i Liceum we Wrzeszczu między profesorami a uczniami, panują przyjaźnielskie stosunki. Profesora obchodzą nie tylko to, czy dać uczniowi dwie czy pięćkę, cezy dać uczniowi rozumie ile wysiłku kosztują nauczyciela dobre postępy jego uczniów.

Wzięmy dla przykładu pracę prof. Kowalowej, wykładającej w klasach X matematykę. Nauczycielka ta, widząc, że przedmiot jej daje obfite pokłosie, postanowiła na III okresie bliżej poznać uczniów w klasie Xb postawiła zamiar „dwójki” stopnie dostateczne z minusem, z tym, że w końcu zdająca egzamin z całosci materiału. Aby im to ułatwić, mimo nawalu pracy zoba wzięła się udzielać im dodatkowych lekcji, aby cała klasa Xb na koniec roku nie miała żadnego stopnia niedostatecznego z matematyki.

Inny przykład, cenionego przez uczniów podziela dają nam prof. L. Wyżnowski. Lekcje polskiego prowadzi nie przez niego, to lekcje wymiany myśli ucznia i profesora. Prof. Wyżnowski widząc, że uczeń nie może dać sobie rady z przedmiotem, w sposób łagodny i wyrozumiały stara się mu pomóc. Nie panuje tu spotykana jeszcze gdzieś lekcja napietą atmoferą, gdy każdy boi się siebie odepchnąć, by nie naraził się na gniew profesora.

Niemniejszą sympatią cieszy się wśród nas prof. Koehanek, który na za dobre wyniki w nauce i zachowaniu zorganizował w lutym br. wycieczkę do Zakopanego.

Tego rodzaju stosunek do młodzieży o wiele silniej mobilizuje nas do zwiększenia wysiłków w nauce, niż groźby i kary. Tak traktowani jesteśmy jakby zmuszeni do rewanzu, do dostrojenia stylu naszej pracy do stylu pracy nauczyciela, a w efekcie daje to wspaniałe wyniki.

BARBARA WIUCH
II Państw. Gimnazjum i Liceum Wrzeszcz

Czy jesteś członkiem TPP-R?

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 księgowych (we) zatrudni natychmiast Rybacka Baza Remontowa „Arka” w Pucku. Warunki dobre. 783-K

Technika planowania, technika zaopatrzenia i zbytu, technik „Główny Mechanik i B. H. P.”, 1 księgowego materialowego, majstra działu silnikowego, majstra obróbki mechanicznej, 6 tokarzy, 2 szlifiery zatrudni natychmiast Zakład Silnikowy TOR, Elbląg. Reflektujemy na wysokie kwalifikacje w danym zawodzie. Warunki płacy według umowy zbiorowej. Zgłaszać się do Działu Personalnego w Elblągu, ul. Grunwaldzka 75. 776-K

Szefa handlowego Ekspozytury, referenta przetworstwa owocowo-warzynnego, kierowników delegatur powiatowych, kierowników handlowych delegatur powiatowych, księgowych przyjmie natychmiast Centrala Ogrodnicza Zgłoszenia Ekspozytura Gdańsk, Tkacka 27 Sekcja Kadr. 786-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
ODSTĄPIE „PAS”. Sopot, ul. Syrokomi 1 II piętro. P-2185

ZAMIENIE mieszkanie pokój — kuchnia Gdańsk — Wrzeszcz na podobne Bydgoszcz. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki Gdańsk pod „Zamiana”. G-2179

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Warunki dobre. Wrzeszcz, Libermanna 6-6. P-2149

ZGUBIŁO

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rybacką nr 000257, wydaną przez Morski Urząd Rybacki w Gdyni oraz zaświadczenie wojskowe nr 315769 Seria A, wydane przez RKU w Gdyni na nazwisko Kazimierz Konkol. G-2180

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. szkolną na nazwisko Szymanik Krystyna, Gdynia. G-2184

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację M. R. N. miasta Sopotu wystawioną na nazwisko Łopatnik Bronisława. P-2132

ZGUBIŁO również dokument na nazwisko Formela Władysław. Przetoczyno, gmina Wielki Dominierz. P-2135

ZAGINAŁ kwit komisyjny nr 685/51 wystawiony przez Komis MHD Gdańsk — Wrzeszcz. G-2196

ROZNE

ZGINAŁ pies wilk młody czarny, lapy czarne, podgardle szaro — żółte dnia 3, 5, 31 godz. 17. Za odprowadzenie wynagrodzić Gdańsk — Wrzeszcz, Miedziana 2-1. G-2193

ZGINAŁ pies mały maści jasna kawa. Wrzeszcz, Kubačka 11. G-2192

Franciszce Bojanowskiej
składa najserdeczniejsze podziękowanie
G-2197 MAZ



SPORTOWIEC BAŁTYCKI



Wspaniali sukces kolarzy NRD Olsen pierwszy w Katowicach

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Po jednodniowym odpoczynku w Ostrawie 63 kolarzy wystartowało do VI etapu Wyścigu Pokoju, na trasie Morawska Ostrawa - Katowice (179 km). Mimo ulewnego deszczu na starcie zebrali się olbrzymie tłumy, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na rzecz międzynarodowej solidarności sportowców całego świata w walce o pokój.

Na most graniczny nad Olzą, w odległości 30 km od startu przybyła zwarta grupa kolarzy. Każdy chce jednak być pierwszy na ziemi polskiej przy wjeździe do Cieszyna, gdzie widnieją przepięknie udekorowana sztandarami państw biorących udział w Wyścigu Pokoju, brama triumfalna z napisem — „Polska wita kolarzy”.

Przed samym mostem rozpoczyna się szaleńczy finisz. Na czoło z różnicą paru metrów wystorowało się 3 zawodników w niebieskich pelerynach przełwieszczych. To Czesi; Ruzicka, Vesely i Svoboda, którzy jak i w poprzednich dniach są bardzo bojowi i nadają ton wyścigowi.

Droga z Cieszyna do Bielska pnie się nieco w górę a nawierzchnia nie należy do najlepszych. Na tym odcinku zaczyna się pierwsza seria defektów. Co chwila na boku szosy obserwujemy zmieniających gumy kolarzy. Wśród nich są Polacy z Francji Gnoiński i Wesoly. Gaede (NRD) i nasz Pietraszewski.

Mijamy przepiękne tłumami ulice Bielska. W tej miejscowości co lepszy kolarz wykorzystują kręte uliczki, chcąc oderwać się od pozostałych. Tylko paru słabszych odpada. Reszta jedzie zwarta grupa. W międzyczasie notujemy dalsze defekty Kapiaka, 2 Finów i doskonale jadącego Bordona z Triestu.

Zaczyna się właściwa panorama Śląska. Począwszy od Pęczyny wyrasta las wień i kombinat a na trasie wyścigu spotykamy tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi: w tym większość hutników i górników we wspaniałych kapeluszach z pióropusami.

Jadący z nami w autokarze dziennikarze pism robotniczych krajów kapitalistycznych: Duńczycy, Anglij, Włoch, Francuzi i Finowie są zachwycony tak olbrzymim zainteresowaniem. — U nas byłoby to nie do pomyślenia — mówią ze smutkiem. Żadna

chyba impreza nawet o znaczeniu światowym nie mogłaby zebrać takich setek tysięcy widzów. Widać, że ci ludzie przyszli nie tylko oglądać kolarzy, ale przede wszystkim złożyć hołd wysiłkom przedstawicieli wielu narodów, którzy pod hasłami walki o pokój zdobywają lepsze jutro.

Po 20 kilometrowym pościegu Pietraszewski i Kapiak dochodzą do czołówki. Parę kilometrów dalej notujemy dobrą współpracę i solidarność w drużynie polskiej; Wójcik ma defekt a Pietraszewski oddaje mu swój rower aby umożliwić mu pogoń za czołówką. Seria defektów nie opuszcza również i Czechów, wśród których Vesely zmienia też „gumę”. Ma tu miejsce wspólna praca Polko - Czeska. Para Vesely - Wójcik rzuca się w pogoń za czołówką. Tymczasem na 60 kilometrów od mety lider wyścigu Duńczyk Olsen pociąga za sobą znakomitego kolarza NRD Meistra i wykorzystując jedno ze wznieście szybko rzuca się do ucieczki. Za nim pędzi nasz Klabiński i Francuz Lobre, lecz Klabiński ma po paru kilometrach szybkiej jazdy „gumę” a wymięwna trójka pedałca z szybkością ok. 40 km/godz. coraz bardziej oddala się od pozostałych.

W międzyczasie, nie dojeżdżając do Rybnika para Vesely - Wójcik dochodzi zwartą grupę 30 kolarzy, w której znajduje się obecnie 5 Polaków (poza Pietraszewskim), 4 Czechów, tyłu Rumunów i Bułgarów. Na punkcie z wywołaniem w Rybniku nikt się nie zatrzymuje, gdyż każdy boi się ucieczki współpartnerów. Wójcika dalej przesładowuje pech. Za chwilę notujemy u niego „gumę”. Ambitny Polak nie rezygnuje jednak z walki i po kilkunastu kilometrach pościgu dochodzi do swojej grupy.

Tymczasem trójka Olsen, Meister i Lobre zyskuje coraz większą przewagę, która na 40 km

przed metą dochodzi do 5 minut. Mijamy Rybnik, Gliwice, Zabrze, Biskupice, Borek, Bytom, Chorzów i zbliżamy się do mety w Katowicach. Kolarze przejeżdżają obok słynnych kopalń, hut i fabryk jak „Pstrowski”, „Kleofas”, „Zabrze Wschód” i „Jedność”, gdzie przodujący synowie narodu polskiego walczą o lepsze jutro, o zrealizowanie Planu 6-letniego o budowanie podstaw socjalizmu.

Obserwujemy znakomitą jazdę taktyczną kolarzy NRD, którzy prowadząc drugą grupę starają się nadać nie za silne tempo, aże by ich rodak Meister mógł wykorzystać parę minut przewagi dla swego zespołu i walczyć dla niego zwycięstwo drużynowe.

Okazało się, że kolarze NRD do brzo przeprowadzili swój plan strategiczny. Wprawdzie Czesi - Ruzicka i Vesely przy paroparciu Polaków i Bułgarów począwszy od Bytomia wzmacniają tempo, ale było to już za późno na pościg.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu tłumów publiczności zgromadzonej w Katowicach wymieniona trójka, nie niepokojona przez pozostałych finiszuje do mety. Najlepszym sprinterem znów okazał się Olsen, który z różnicą 10 sek. przybywa pierwszy do mety, wityany przez 30-tysięczną rzeszę publiczności. Za nim nadjeżdża Meister a następnie Lobre. W 4 minuty później na metę wpada grupa 5 kolarzy, wśród których znajduje się Hadasiak.

Należy podkreślić piękny sukces kolarzy NRD, którzy z etapu na etap jadąc lepiej, uzyskali cen

ne zwycięstwo z różnicą 6 minut nad następnym zespołem — Czechosłowacją.

Wyniki indywidualne VI etapu:

- 1) Olsen (Dania) — 5:46,23, 2) Meister (NRD) — 5:47,33, 3) Lobre (Francja) — 5:49,47, 4) Ruzicka (CSR) — 5:53,38, 5) Perić (CSR) — 5:53,38, 6) Vesely (CSR) i 8) Svoboda (CSR) obaj w tym samym czasie, 8) Hadasiak (Polska) — 5:53,39, 9) Trelich (NRD) — 5:53,40, 10) Ginter (NRD) — 5:53,40.

Polacy: 17) Wrzesiński 5:54,29, 29) Wójcik 5:56,11, 33) Kapiak — 6:01,33, 35) Klabiński 6:02,17, 41) Pietraszewski — 6:10,39.

Drużynowo w VI etapie:
1) NRD — 17:34,53, 2) CSR — 17:40,54, 3) Węgry — 17:42,46, 4) Polska — 17:44,19, 5) Rumunia — 17:46,12, 6) Bułgaria 17:46,52, 7) Dania — 17:56,19, 8) FSGT — 18:02,11, 9) Włochy — 18:05,14, 10) Polonia Francuska 18:35,10, 11) Finlandia — 18:43,30, 12) Triest — 19:30,16.

A. Skotnicki



Fragm. uroczystości otwarcia Wyścigu Pokoju, Praga — Warszawa. Na zdjęciu zawodnicy i zgromadzeni na trybunie honorowej przedstawiciele Rządu CSR, partii, organizacji politycznych i społecznych w czasie grania hymnów państwowych. Foto CAF

Kolarze gdańscy remisują ze Stalą Wrocław 1:1

Drużyna gdańskiego Kolejarza nie przypomniała w niedzielnym meczu z wrocławską Stalą zespołu, który tak dobrze się w ubiegłą niedzielę sprawdził w poznańskim Kolejarzem. Cała drużyna zagrała wyjątkowo słabo, przy czym na podkreślenie zasługiwano wyjątkowo pechowi, jaki przesładował napastników

gospodarzy w drugiej połowie spotkania.

Pierwsza połowa meczu minęła pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy nie potrafili jednak uwidocznić jej wynikiem cyfrowym. Jedyna bramka jaka padła w tej części spotkania w 15 min. została zdobyta przez Kolejarza ze strzału Janowskiego po odbiciu się piłki od obrony Stali.

Po zerwie do głosu doszli goście, którzy w 55 min. zdobyli wyrównującą bramkę ze strzału Szymańskiego. Koniec spotkania stał pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy nie wykorzystali w tym okresie szeregu dogodnych okazji podbramkowych.

W drużynie Kolejarza dobrze wypadli Michałek i Kawczyński, w Stali najlepiej zagrał Morawski, Szymański i Dziedzic.

Kolejarz (Gdańsk): Rosiński, Bielecki — Michałek, Gładysz — Katuski — Murawski, Kawczyński — Duraj — Janowski (Blank) — Musiał (Janowski) — Czubała (Musiał).

Stal (Wrocław): — Dąbrowski, Czyż — Stasiak, Morawski — Czaja — Dziedzic, Dudek — Szymański — Wojciechowski — Miłowski — Rudzki.

Przedmeczowa rozgrywka z Krakowa. Widzów około 3 tysięcy. (al)

Walne zebranie GOZKSS

We wtorek 8 bm. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy AZS we Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego 25 walne likwidacyjne zebranie Gdańskiego Okręgowego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczyploniaka. Porządek dzienny zebrania przewiduje, po złożeniu sprawozdań przez zarząd GOZKSS, powzięcie uchwały o rozwiązaniu związku i utworzenie Sekcji Koszykówki, Siatkówki i Szczyploniaka przy WKKF. (st)

Zrzeszenia i organizatorzy zawiedli Słabo przebiegł Wojewódzki Bieg Narodowy w Gdańsku

Gdyby sędzić o zdolnościach organizacyjnych gdańskich działaczy sportowych na podstawie przebiegu Wojewódzkiego Biegu Narodowego, nie pozostawałoby nam nic innego jak stwierdzić, że niezbyt dobrze dzieje się w

rzeczy wywołanego przez jadący przed nimi samochód z sędziami, to błąd polega widocznie na niedocenieniu przez organizatorów biegu znaczenia propagandowego tej imprezy.

Na szczęście wiemy, że Gdańsk posiada dość doświadczonych działaczy, aby przeprowadzić tego rodzaju imprezę na „płatkę”. Jeżeli na starcie i na mecie panował porządek „balagan”, jeżeli trasy biegu były wytyczone bez zastanowienia się nad możliwościami technicznymi dowiedzenia ze startu do mety sędziów, jeżeli zawodnicy zmuszeni byli do brnięcia po kostki w piasku oraz musieli tykać tumany ku-

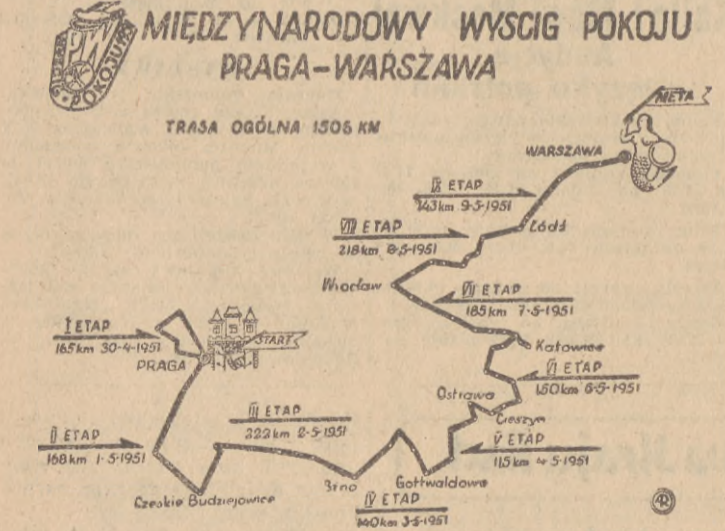
sekcja L. A. przy WKKF przystępując do organizowania Wojewódzkiego Biegu Narodowego, winna była kolektywnie rozpracować wszystkie szczegóły imprezy, aby uniknąć w czasie przeprowadzania biegu tego wszystkiego czego świadkami byliśmy w niedzielę na ul. Roosevelta we Wrzeszczu.

W biegu startowało ok. 100 osób co stanowi zaledwie niską część ilości uczestników, na jaką województwo gdańskie na pewno stać, a zaledwie połowę zgłoszonych przez terenowe komitety kultury fizycznej. Zawiodły zrzeszenia sportowe i szkoły, na których barkach spoczywała w bieżącym roku odpowiedzialność finansowa, za wysła-

Z boisk Wybrzeża

W rozegranym w niedzielę spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo Klasy Wydzielonej Kolejarz (Gdynia) pokonał Unię (Wybrzeże) 1:0 (1:0). (al)

Rozegrane w niedzielę towarzyskie spotkanie piłki nożnej pomiędzy drużynami SKS przy szkole elektrycznej w Gdańsku a LZS Czerwińsk (pow. Starogard Gd.) zakończyło się zwycięstwem SKS-u w stosunku 7:1 (3:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Łukasik 2, Kozar 2, Repte 2 i Gdaniec 1. Dla LZS-u Wicher 1.



BUDUJEMY



— Boguś, gdzie te oskardzy? — zawołał wpadając do magazynu Dionizy. — Myśleliśmy już, że się utopił. A ty tymczasem sobie tutaj pogawędkę uczynasz — Nie bądźcie, kolego, znów takim nadgorliwym — wtrącił się Żółtko. — Robota nie zajac... — Dowiedzenia, panie Boguś! — zęgnął Żółtko w chwili potem Bogusia. — Niech pan

wpadnie do mnie dziś koło szóstej, to pogadamy. — Boguś, o szóstej mamy zebranie ZMP — przypomniał Dionizy. — W takim razie zaraz po zebraniu. A może uda się panu zwać przed końcem... Wybory władz ZMP odbyły się na świeżym powietrzu.

Sterty cegieł i desek oraz dzwigałające się w górę mury stanowiły dla zebrania wspaniałe tło. Zielone mundury junackie i oplatone twarze jaśniały w oświetleniu. Nie mówilo się rozwekle, każde słowo natomiast miało tu swój sens i wagę. Jeden tylko Boguś oczekiwał z niecierpliwością końca. Przy-

pomniata mu się rada Żółtko i począł dyskretnie odsuwać się za stertę cegieł. Już — już ucieczka miała mu się udać, gdy po czuł na ramieniu czyjąś rękę i usłyszał szepc Dionizego: — Nic z tego, bracie. Do pana magazyniera pójdiesz później. Magazynier nie zajac... (Ciąg dalszy jutro)

Samochody na starcie

W niedzielę odbyła się w Gdyni Jednodniowa Jazda Konkursowa kat. II, która była pierwszą eliminacją do mistrzostw Polski.

Udział w imprezie wzięło 19 samochodów. Trasa podzielona była na 3 etapy i prowadziła z Gdyni przez Wrzeszcz, Myszewo, Żukowo, Egierowo, Somonino, Goręczyno, wzdłuż jeziora Ostrzyckiego do Remboszewa, dalej przez Kartuzy, Żukowo, Myszewo i Koleczkowo do Gdyni. Długość trasy wynosiła 132 km.

Po przybyciu na metę na Skwerze Kościuski w Gdyni odbyła się próba sprawności. W ogólnej punktacji w poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Kat. I do 1200 cm: 1) Cepuch na Fiacie 1100 (Centrala Rybnia), pilot Ignatowicz — 8,61 p. 2) Konisarzyk na Fiacie 1100 (RSW Prasa), pilot Pestka — 8,85 p. 3) Radkowski na Skodzie (Prez. Woj. Rady Nar.), pilot Chaszczewski — 10,4.

Kat. II do 2200 cm: 1) Kasper na Pobiedzie (PKS), pilot Bieliński — 10,32 p. 2) Czerwinka na Willysie (Stocznia Gdynska), pilot Zabicki — 21,15 p. 3) Sieradzki na KDF (Spółnota Pracy), pilot Smaigaj — 23,62.

Kat. III ponad 2200 cm: 1) Rożek na Chevroletcie (Prez. MRN Gdynia), pilot Bieliński — 20,75 p.

Na podkreślenie zasługuje wysokie poziom utrzymania maszyn, oraz karność i regularność jazdy wykazana przez wszystkich uczestników Jednodniowej Jazdy Konkursowej.

Gdańscy Budowlani wyciężają w Toruniu

Rozegrany w niedzielę w Toruniu mecz piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy miejscowym Kolejarzem a Budowlanymi (Gdańsk) zakończył się wygraną Budowlanych 3:2 (2:2). — Wszystkie 3 bramki dla drużyny gdańskiej zdobył Rogocz.

O mistrzostwo świata

W dalszym ciągu turnieju szachowego o mistrzostwo świata rozgrywanego między Botwinnikiem i Bronsztajnem zakończono 21 partię. Partię tę wygrał Bronsztajn — tak więc po 21 partii wynik spotkania jest nierozstrzygnięty i brzmii 10,5:10,5.